



JOANNA KONOPKA

## ECHA SEJMOWEJ DEBATY. WOKÓŁ PROJEKTÓW USTAW O ZWIĄZKACH PARTNERSKICH NA ŁAMACH WYBRANYCH TYGODNIKÓW OPINII

Mimo iż trudno jednoznacznie określić stopień oddziaływania i skuteczności środków masowego przekazu<sup>1</sup>, nie sposób podważyć teorii *agenda setting*. Przywołana teoria opiera się na założeniu, że media – wyznaczając porządek debaty publicznej – wywierają istotny wpływ na kierunki myślenia<sup>2</sup>. W tym kontekście często przypisuje się im również zdolność do wywoływania zmiany struktury poznawczej odbiorców, co ma istotne przełożenie na kształtowanie ich postaw i formowanie opinii<sup>3</sup>. Warto mieć przy tym na uwadze, że rośnie liczba odbiorców, dla których środki masowego przekazu stanowią podstawowe, a niejednokrotnie jedyne, źródło wiedzy o świecie. Oznacza to, że media mogą w istotny sposób wpływać na kształtowanie systemu wartości oraz postrzeganie i ocenę rozmaitych zjawisk<sup>4</sup>.

Potencjał przekazów medialnych jest więc ogromny – media mogą utrwalać stereotypy albo usiłować się im przeciwstawić, podtrzymywać uprzedzenia bądź podejmować próbę ich zwalczania, piętnować inność lub próbować ją zaakceptować, prezentować jako słuszny wyłącznie tradycyjny model rodziny albo oswajać społeczeństwo ze zmianami i – w konsekwencji – ułatwiać akceptację alternatywnego<sup>5</sup>.

Punkt wyjścia stanowić będzie założenie, że dyskursy, a więc również dyskursy medialne na temat rozmaitych zjawisk i procesów społecznych, stanowią element kulturowych procesów normatywizacji, których skuteczność możliwa jest o tyle, o ile wspierającym je dyskursom uda się zdominować sferę publicznej (medialnej) debaty<sup>6</sup>. Podkreślić tu należy, że pogłębiona analiza medialnego

<sup>1</sup> T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2009, s. 267.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> Por. Wstęp do *Medialny obraz rodziny i płci*, pod red. K. Pokornej-Ignatowicz, Kraków 2012, s. 7–8.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>6</sup> J. Kochanowski, *Seksualność w dyskursie politycznym*, [w:] *Seksualność człowieka a obyczaje i polityka*, pod red. M. Szyszkowskiej, Warszawa 2008, s. 53.

dyskursu wokół zjawisk i procesów społecznych przynosi dwojakie rezultaty. Z jednej strony pozwala określić sposób, w jaki zjawisko lub proces społeczny *oznacza i determinuje* tekst, z drugiej daje możliwość stwierdzenia, w jaki sposób teksty uczestniczą w owych procesach, stając się ich elementami<sup>7</sup>.

Przedmiot niniejszego opracowania będzie próba przeanalizowania artykułów dotyczących problematyki związków partnerskich, opublikowanych na łamach wybranych ogólnopolskich tygodników opinii w kontekście debaty, jaka odbyła się 24 stycznia 2013 roku podczas 32 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencji.

Szczególny przedmiot dociekań stanowić będzie kwestia postrzegania zarówno istoty związków partnerskich, jak i próby ich prawnego usankcjonowania. Kluczowe wydaje się tu zwrócenie uwagi na językowy kształt dyskursu, argumentację i wątki poruszane przez felietonistów, dziennikarzy i publicystów poszczególnych tygodników w kontekście próby legalizacji związków partnerskich, a także obecność w medialnym dyskursie głosów tych, których uregulowanie statusu związków partnerskich bezpośrednio dotyczy. Istotna będzie również próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy retoryka polskiej prasy dotyka ważkich zagadnień związków partnerskich i proponowanych w projektach ustaw uprawnień dla osób, które miałyby je zawrzeć, czy też – w ślad za dyskursem konserwatywnej części polskiego Sejmu – powiela ideologiczne spory dotyczące etycznych aspektów homoseksualizmu.

Podejmując wątek styczniowej debaty wokół projektów ustaw o związkach partnerskich należy nadmienić, że historia prób legalizacji związków partnerskich w Polsce nie zna inicjatywy, która stałaby się przedmiotem debaty w Izbie Niższej Parlamentu. Wart przywołania wydaje się jednak projekt ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich autorstwa Marii Szyszkowskiej, złożony w Senacie 30 listopada 2003 roku. Projekt ten, w przeciwieństwie do omówionych poniżej, stanowił próbę prawnego uregulowania wyłącznie związków osób tej samej płci, poprzez przyznanie im szeregu uprawnień, głównie o charakterze ekonomicznym<sup>8</sup>. Uzasadniając konieczność wprowadzenia tych zmian, autorka projektu powoływała się na podstawowe wymogi państwa demokratycznego – poszanowanie praw mniejszości i neutralizm światopoglądowy<sup>9</sup>. Senat skierował projekt do komisji, gdzie usunięto z niego kilka istotnych zapisów, w tym m.in. zapis przewidujący możliwość wspólnego opodatkowania partnerów. Rok później, jako inicjatywa ustawodawcza, projekt wpłynął do Sejmu, tam jednak nie został skierowany do żadnej z komisji. Należy tu nadmienić, że projekt był wielokrotnie krytykowany i atakowany przez przeciwników wprowadzenia przyznania jakichkolwiek uprawnień związkom tworzonym przez osoby tej samej płci<sup>10</sup>. Wróćmy jednak do tych projektów, które stały się przedmiotem styczniowej debaty.

---

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>8</sup> D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*, Warszawa 2008, s. 77.

<sup>9</sup> M. Szyszkowska, *Ustawa o związkach partnerskich*, [w:] *Lesbijki w życiu społeczno-politycznym*, pod red. M. Chińcz, Warszawa 2006, s. 106–108.

<sup>10</sup> D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*, *op.cit.*, s. 78.

Jak już zostało nadmienione, na trzydniowym posiedzeniu Sejmu, trwającym od 23 do 25 stycznia 2013 roku parlamentarzyści zajęli się rozpatrzeniem projektów ustaw mających uregulować kwestię zawierania związków partnerskich.

Pod obrady Sejmu trafiły w sumie trzy projekty. Dwa projekty ustaw o związkach partnerskich przygotowane przez Ruch Palikota i Sojusz Lewicy Demokratycznej oraz – dużo bardziej zachowawczy – projekt ustawy o umowie związku partnerskiego autorstwa Platformy Obywatelskiej. Obydwa projekty złożone przez Ruch Palikota i Sojusz Lewicy Demokratycznej zakładały, że związek partnerski może zostać zawarty zarówno przez osoby różnej, jak i tej samej płci po złożeniu stosownego oświadczenia przed kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego. Projekty umożliwiały partnerom wspólne rozliczanie z podatków i pobieranie zasiłku w przypadku opieki nad chorym partnerem. Dawały prawo do objęcia partnera ubezpieczeniem zdrowotnym oraz przyznawały prawo do renty po zmarłym partnerze<sup>11</sup>. Prawo do zawarcia związku partnerskiego przez osoby homoseksualne jak i heteroseksualne dawał również projekt ustawy o umowie związku partnerskiego Platformy Obywatelskiej. Zakładał on jednak, że związek będzie można zawrzeć przed kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego lub notariuszem. W projekcie Platformy Obywatelskiej uregulowano między innymi kwestie dziedziczenia, wspólnego zaciągania kredytów, czy obowiązku alimentacyjnego. Zapisano w nim także prawo dostępu do informacji medycznej i prawo do decydowania o pochówku partnera<sup>12</sup>. Projekt nie uwzględniał wielu rozwiązań zawartych w projektach Ruchu Palikota i Sojuszu Lewicy Demokratycznej, w tym m.in. wspólnego rozliczania z podatków oraz prawa do objęcia partnera ubezpieczeniem zdrowotnym. Debata nad projektami wywołała w Sejmie burzliwą debatę.

Argumenty, którymi – w kontekście konieczności prawnego usankcjonowania związków partnerskich – posługiwali się parlamentarzyści o lewicowej wrażliwości (przedstawiciele Ruchu Palikota i Sojuszu Lewicy Demokratycznej) odnosiły się do idei sprawiedliwości, równouprawnienia oraz państwa pluralistycznego światopoglądowo. Przykładem takiej retoryki jest wypowiedź Ryszarda Kalisza (Sojusz Lewicy Demokratycznej) – „Rzeczpospolita Polska jest gwarantem ochrony praw i wolności obywatelskich, praw i wolności, tylko i aż. Prawem każdego jest integralność osobista i tożsamość kulturowa, i państwo ma to zapewnić”<sup>13</sup>. Podkreślano, że miłość i bliskość możliwa jest również poza sakramentem małżeństwa, oraz że w nieformalnych związkach rodzą się i wychowywane są dzieci, nawet jeśli nie są naturalnym potomstwem partnerów.

W myśl retoryki Platformy Obywatelskiej funkcjonowanie w przestrzeni publicznej nieformalnych związków zarówno jedno-, jak i dwupłciowych, pociąga za sobą konieczność ich prawnego usankcjonowania. Prezentując stanowisko Platformy Obywatelskiej, Joanna Kluzik-

<sup>11</sup> [http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekty/7-020-132-2012/\\$file/7-020-132-2012.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekty/7-020-132-2012/$file/7-020-132-2012.pdf) (dostęp: 11.05.2013).

<sup>12</sup> <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/29BC5BD1F2B22CECC1257AA0003715ED/%24File/825.pdf> (dostęp: 03.07.2013)

<sup>13</sup> <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=32&dzien=2&wyp=141&view=1> (dostęp: 11.05.2013).

Rostkowska, zaznaczyła, że „(...) wśród 38 mln ludzi mamy osoby homoseksualne, które czasem pozostają ze sobą w bardzo długich związkach. I mimo że są w tych związkach, czy stoją w tej chwili przed taką decyzją, w sensie prawnym są to osoby sobie zupełnie obce”<sup>14</sup>. Dodała przy tym, że „(...) państwo powinno być wygodne dla swoich obywateli i powinno poszerzać te sfery wygód, pod jednym warunkiem – nie przeszkadzając innym formułom, które w polskim życiu publicznym są usankcjonowane”<sup>15</sup>.

Sprzeciw wobec prawnego usankcjonowania związków partnerskich wyrazili posłowie Prawa i Sprawiedliwości, Solidarnej Polski, Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz część posłów Platformy Obywatelskiej. Przedstawiciele wymienionych ugrupowań, potraktowali próbę prawnego uregulowania związków partnerskich jako atak na instytucję małżeństwa – podnoszono m.in., że projekty są niezgodne z konstytucją – i tradycyjny model rodziny. Ich retoryka deprecjonowała przede wszystkim uczucia i relacje łączące osoby tej samej płci. Określano je mianem „jałowych”, „hedonistycznych” i „niezgodnych z naturą”<sup>16</sup>. Warto przy tym nadmienić, że choć wszystkie przedstawione w Sejmie projekty ustaw dopuszczały legalizację związków partnerskich niezależnie od płci osób zainteresowanych ich zawarciem, to – sprzeciwiający się ich wprowadzeniu – przedstawiciele ugrupowań konserwatywnych koncentrowali się przede wszystkim na krytyce związków jednopłciowych. Ostatecznie wszystkie złożone projekty zostały odrzucone. Za ich odrzuceniem opowiedzieli się posłowie Prawa i Sprawiedliwości, Solidarnej Polski, Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz część posłów Platformy Obywatelskiej.

Tym, co charakteryzuje retorykę zwolenników i przeciwników prawnego usankcjonowania związków partnerskich jest jej wzajemna nieprzystawalność. Podczas gdy dyskurs zwolenników usankcjonowania związków partnerskich operuje retoryką szacunku dla odmienności, respektując różnicowanie społeczne przejawiające się w różnorodnych modelach życia i światopoglądach obywateli, retoryka przeciwników prawnego uregulowania związków partnerskich lekceważy problem różnicowania przestrzeni społecznej, koncentrując się na piętnowaniu relacji homoseksualnych oraz utrwalaniu w społeczeństwie przeświadczenia o ich dysfunkcyjności i patologiczności<sup>17</sup>.

Wynik głosowania znajduje odzwierciedlenie w sposobie postrzegania legalizacji związków partnerskich przez polskie społeczeństwo. Z badań dotyczących stosunku do praw gejów i lesbijek oraz związków partnerskich, przeprowadzonych przez Centrum Badania Opinii Społecznej w lutym 2013 roku wynika, że za legalizacją heteroseksualnych związków partnerskich opowiada się większość (85 proc.) Polaków, a co dziewiąty (11 proc.) jest jej przeciwny.

<sup>14</sup> <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=32&dzien=2&wyp=136&view=1> (dostęp: 11.05.2013).

<sup>15</sup> <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=32&dzien=2&wyp=136&view=1> (dostęp: 11.05.2013).

<sup>16</sup> <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=32&dzien=2&wyp=137&view=1> (dostęp: 11.05.2013).

<sup>17</sup> Analogiczne wnioski wypływają z analizy dyskursu debaty na temat ustawy o związkach partnerskich, która odbyła się na 69 posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej V Kadencji dnia 30 września 2004 roku. Por. J. Kochanowski, *Seksualność w dyskursie politycznym...*, op. cit., s. 51.

W odniesieniu do związków osób tej samej płci, proporcje wyglądają nieco inaczej. Możliwość sformalizowania relacji osób tej samej płci akceptuje zaledwie jedna trzecia badanych (33 proc.), natomiast dezaprobatę wobec zalegalizowania tego typu związków wyraża aż trzy piąte (60 proc.) respondentów<sup>18</sup>.

Mając na uwadze powyższe, czas najwyższy bliżej przyjrzeć się temu, jak kształtuje się medialny dyskurs na temat ustawy o związkach partnerskich.

Na potrzeby artykułu przeanalizowano osiem pierwszych numerów (w przypadku „Tygodnika Do Rzeczy” pięć<sup>19</sup>) pięciu tygodników opinii, które w styczniu i lutym 2013 roku osiągnęły najwyższe wyniki sprzedaży<sup>20</sup>. W styczniu były to odpowiednio: „Gość Niedzielny” (143 587 egzemplarzy), „Newsweek Polska” (124 996 egzemplarzy), „Polityka” (120 127 egzemplarzy), „W Sieci” (120 008 egzemplarzy) oraz „Tygodnik Do Rzeczy” (119 935 egzemplarzy). W lutym pozycję lidera rynku utrzymał „Gość Niedzielny” (144 659 egzemplarzy), z trzeciego na drugie miejsce awansowała „Polityka” (125 499 egzemplarzy), zajmując dotychczasowe miejsce „Newsweeka Polska” (120 119 egzemplarzy), który uplasował się na trzeciej pozycji. Czwartą i piątą lokatę zajęły odpowiednio „Tygodnik Do Rzeczy” (115 501 egzemplarzy) i „W Sieci” (104 581 egzemplarzy)<sup>21</sup>.

O kolejności przeanalizowanych poniżej tygodników decyduje profil ideowy pisma. Analizie poddane zostaną kolejno: katolicki „Gość Niedzielny”, konserwatywne „W Sieci”, konserwatywno-liberalny „Tygodnik Do Rzeczy”, „Newsweek Polska” oraz liberalno-lewicowa „Polityka”.

Analizę przekazu medialnego rozpoczniemy od tytułu, który w styczniu i lutym odnotował największą sprzedaż. „Gość Niedzielny”, bo o nim mowa, to katolicki tygodnik ukazujący się na rynku od 1923 roku. Od 2003 roku redaktorem naczelnym pisma jest ks. Marek Gancarczyk. Od tego czasu zmianie uległy zawartość, format i szata graficzna tygodnika. Na stronie internetowej działu reklamy „Gościa Niedzielnego” można przeczytać, że pismo reprezentuje chrześcijańskie wartości, choć jest otwarte na dyskusję<sup>22</sup>. Tygodnik porusza m.in. tematy religijne, społeczne, polityczne, ekonomiczne, naukowe i kulturalne.

Linia ideowa „Gościa Niedzielnego” tworzona jest w oparciu o założenia katolickiej doktryny medialnej, co przekłada się na kształtowanie przekazu zgodnie z nauczaniem Kościoła katolickiego<sup>23</sup>. W oparciu o powyższe, wykluczyć należy jakiegokolwiek aksjologiczne wahania w kontekście oceny związków partnerskich i założyć, że wartościowanie wszelkich relacji pozamałżeńskich, zwłaszcza relacji osób tej samej płci, nie będzie pozytywnie nacechowane.

<sup>18</sup> [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_024\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_024_13.PDF) (dostęp: 11.05.2013).

<sup>19</sup> Tygodnik ukazuje się od 25 stycznia 2013 roku.

<sup>20</sup> Z uwagi na charakter tytułu, celowo pomijam, osiągającą najwyższe wyniki sprzedaży, „Angorę”.

<sup>21</sup> <http://www.teleskop.org.pl/zkdp/index.jsp?p=publicData> (dostęp: 11.05.2013).

<sup>22</sup> [http://reklama.gosc.pl/Gosc\\_Niedzielny/Wydanie\\_krajowe](http://reklama.gosc.pl/Gosc_Niedzielny/Wydanie_krajowe) (dostęp: 11.05.2013).

<sup>23</sup> *Źródła informacji dla dziennikarza*, pod. red. K. Wolnego-Zmorzyńskiego, A. Kaliszewskiego, W. Furmana, K. Pokornej-Ignatowicz, Warszawa 2008, s. 21.

W retoryce „Gościa Niedzielnego” prawne usankcjonowanie związków partnerskich, zwłaszcza związków jedнопłciowych, pociąga za sobą szereg zagrożeń dla rodziny i instytucji małżeństwa.

Wprowadzenie ustawy gwarantującej przyznanie podstawowych uprawnień osobom pozostającym w nieformalnych związkach – na łamach „Gościa Niedzielnego” określanych mianem „szczególnych przywilejów” nadawanych związkom tej samej płci<sup>24</sup> – oceniane jest jako sprzeczne nie tylko z wartościami chrześcijańskimi i konstytucją, ale również ze zdrowym rozsądkiem<sup>25</sup>. Prawne usankcjonowanie związków partnerskich traktuje się tu jako „zbyteczne” i „otwierające furtkę do tego, by w krótkim czasie zrównać związki homoseksualne w uprawnieniach z małżeństwami, łącznie z prawem do adopcji dzieci”<sup>26</sup>.

Powszechnym jest też przestrzeganie przed zalegalizowaniem związków osób tej samej płci poprzez przywoływanie przykładów państw zachodnich, które dyskusję dotyczącą legalizacji związków partnerskich mają już za sobą. Taki jest wydźwięk artykułu pod znamienym tytułem „Koniec mamy i taty”. Michał Kłakus wzywa w nim do „wyciągnięcia lekcji” z sytuacji, jaka ma miejsce we Francji – „Obecnie w Polsce nie do pomyślenia jest dyskusja o tzw. małżeństwach homoseksualnych. We Francji tak było jeszcze w 1998 roku. Podobnie jak wtedy w *kraju nad Sekwaną*, tak obecnie w *kraju nad Wisłą* próbuje się przeforsować prawo do zawierania związków tej samej płci. Argumentacja zwolenników jest taka sama: zapewnienie wszystkim równych praw. Głos przeciwników odbierany jest jako dyskryminujący część społeczeństwa. Dlatego warto przypominać, czym jest instytucja małżeństwa (mężczyzna poślubia kobietę i oboje zakładają zrodzenie potomstwa) i dlaczego powinna cieszyć się przywilejami (ze względu na dobro, jakie rodzi dla społeczeństwa gwarantując mu przetrwanie). Jeżeli uznamy, że wszystko jest jasne i nie wymaga ciągłego przypominania, to za kilka lub kilkanaście lat problem francuski stanie się problemem polskim. Wtedy może być już za późno by *obronić małżeństwo*”<sup>27</sup>.

Zagrożenia upatruje się też w akceptacji przez społeczeństwo związków homoseksualnych, do czego, w myśl założeń tygodnika, nie należy dopuszczać. Egzemplifikację takiej retoryki stanowi felieton Marka Jurka. Polityk powołując się w nim na przykład Wielkiej Brytanii, gdzie – przypomnijmy – prawo dopuszcza zawieranie małżeństw przez osoby tej samej płci, ostrzega: „(...) wiemy przecież, że w krajach, na które powołują się zwolennicy politycznych rewindykacji homoseksualnych, dziś już obowiązuje aprobata dla homoseksualizmu. Za czysto moralną dezaprobatę aktów homoseksualnych bezdzietna rodzina chrześcijańska może zostać (tak jak w Wielkiej Brytanii) pozbawiona prawa do adopcji dziecka”<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> M. Wójcik, B. Łoziński, *Kobieta wojująca*, „Gość Niedzielny” 10 lutego 2013, nr 6, s. 38

<sup>25</sup> J. Dziedzina, *Jeszcze się mieszczę w PO*, „Gość Niedzielny” 24 lutego 2013, nr 8, s. 47.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> M. Kłakus, *Koniec mamy i taty*, „Gość Niedzielny” 13 stycznia 2013, nr 2, s. 47.

<sup>28</sup> M. Jurek, *Mówią o wolności: czy wy nie wiecie, że...*, „Gość Niedzielny” 10 lutego 2013, nr 6, s. 66.

W artykule „Partnerski dyktat lewicy” Bogumił Łoziński przyznaje, że krytyka związków partnerskich czasem przybiera zbyt ostrą formę, która nie powinna mieć miejsca, niemniej sam pisze o „homoseksualnej propagandzie”, którą jego zdaniem uprawiają liberalno-lewicowi zwolennicy prawnego usankcjonowania związków partnerskich. Czytelnicy tygodnika dowiadują się, że „akt homoseksualny jest niemoralny i niezgodny z naturą, a wprowadzenie związków partnerskich stanowiłoby prawne usankcjonowanie czynów głęboko niemoralnych”<sup>29</sup>. Podkreśla się też, że „związki jednopłciowe nie pełnią ważnej funkcji społecznej, jaką jest zrodzenie i wychowanie potomstwa”<sup>30</sup>.

Jeden z lutowych numerów tygodnika – w notce pod znamienym tytułem „Przeciw prawom pogańskim” – drukuje fragmenty listu pasterskiego wystosowanego przez kard. Stanisława Dziwisza do wiernych archidiecezji krakowskiej. Metropolita krakowski określił w nim próbę prawnego usankcjonowania związków partnerskich osób tej samej płci mianem „prawa pogańskiego” i „nieliczącego się z prawem naturalnym”, wyrażając jednocześnie uznanie posłom, którzy „kierując się głosem sumienia i rozsądku, stanęli ostatnio w obronie małżeństwa i rodziny”<sup>31</sup>.

O związkach partnerskich innych niż sakramentalny związek małżeński pisze się tutaj z pominięciem wypowiedzi tych, których owe teksty dotyczą. Wydaje się, że poruszanie tematyki funkcjonowania w przestrzeni publicznej czy prywatnej niesakramentalnych związków heteroseksualnych oraz nieformalnych związków osób tej samej płci nie jest uznawane za godne publicznej debaty. Wprowadzenie prawnego usankcjonowania związków partnerskich postrzegane jest jako niekonstytucyjne, zbyteczne i sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Obraz związków jednopłciowych jest zdecydowanie negatywny. Traktuje się je jako niemoralne, nie-naturalne oraz zagrażające trwałości małżeństwa i rodziny. Negatywnie oceniane są również uprawnienia, których nadanie przewidują proponowane projekty ustaw. Uważa się je raczej za „szczególne przywileje”, niż realną potrzebę. Równie negatywny obraz związków partnerskich wyłania się z lektury tygodnika „W Sieci”.

„W Sieci”<sup>32</sup> to stosunkowo nowy tytuł na rynku polskiej prasy. Pierwszy numer pisma ukazał się w listopadzie 2012 roku. Redaktorem naczelnym tygodnika jest Jacek Karnowski. W skład zespołu redakcyjnego pisma wchodzi m.in.: Michał Karnowski, Jerzy Jachowicz, Marzena Nykiel, Krzysztof Czabański i Stanisław Janecki. Na stronie biura reklamy można znaleźć informację, że tygodnik adresowany jest do osób szukających „(...) dobrej, konserwatywnej, rodzinnej prasy (...)”<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> B. Łoziński, *Partnerski dyktat lewicy*, „Gość Niedzielny” 10 lutego 2013, nr 6, s. 36.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 36–37.

<sup>31</sup> *Przeciw prawom pogańskim*, „Gość Niedzielny” 17 lutego 2013, nr 7, s. 39.

<sup>32</sup> Od marca 2013 roku, decyzją Sądu Okręgowego w Warszawie, pismo nosi tytuł „Sieci”. Sąd Okręgowy zdecydował, że wydawany przez spółkę Fratria tygodnik pod nazwą „W Sieci” może naruszać interesy wydawnictwa Presspublica, stanowiąc konkurencję dla „W Sieci opinii” – części internetowego serwisu „Rzeczpospolitej”. Konsekwencją decyzji Sądu jest zakaz wydawania tygodnika „W Sieci” pod dotychczasową nazwą do czasu zakończenia procesu.

<sup>33</sup> <http://www.tygodnikmlodejpolki.pl/reklama.php> (dostęp: 14.05.2013).

Z uwagi na konserwatywny charakter pisma próżno w nim szukać treści opowiadających się za prawnym usankcjonowaniem związków partnerskich. Dominują natomiast artykuły przestrzegające przed ich legalizacją, zwłaszcza w kontekście legalizacji związków osób tej samej płci. Wiele pisze się o zagrożeniach, jakie, zdaniem publicystów tygodnika, wiążą się z adopcją dzieci przez pary homoseksualne (dla porządku, warto przypomnieć, że przysposobienia dzieci przez związki partnerskie nie przewiduje żaden z przedstawionych w Sejmie projektów). Przyjmuje się, że legalizacja „tzw. związków partnerskich otwiera pole do adopcji dzieci” i z wyprzedzeniem ostrzega przed szkodliwością tego typu rozwiązań – „(...) przed nami batalia o legalizację związków partnerskich, za kilka lat ruszą starania o adopcję. Jakie będą tego skutki? Wystarczy rozejrzeć się po Europie czy USA. A potem podjąć rozsądną przemyślaną, zdroworozsądkową refleksję. Warto. Zanim będzie za późno”<sup>34</sup>. Wychowywanie dzieci w rodzinach jednopłciowych określa się jako szkodliwe. Zapewnia się, że dzieci nie są w takich rodzinach szczęśliwe (*Błogie szczęście w rodzinach typu gender to mit. Rzeczywistość nie jest już taka tęcza*<sup>35</sup> – głosi tytuł jednego z artykułów) i co więcej, dzieje im się w nich krzywda – „(...) skrzętnie się ukrywa dostępne dane, że pary męskie (tam gdzie adopcja jest możliwa) przysposabiają chłopców, a lesbijskie – dziewczynki. Dlaczego? Dlaczego też nie nagłaśnia się faktu, że pedofilia ma często charakter homoseksualny”<sup>36</sup>. Uważa się też, że dzieci wychowywane w związkach tworzonych przez osoby tej samej płci nie mają zapewnionego poczucia bezpieczeństwa z uwagi na to, że w związkach jednopłciowych może dochodzić do „(...) przetasowań partnerskich”<sup>37</sup>.

W dyskursie tygodnika zalegalizowanie „tzw. związków partnerskich” służy „promocji homoseksualizmu i obniżeniu rangi małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety”<sup>38</sup>. Pisze się o „nowej obyczajowości, sprzecznej z prawami natury, której zgubne skutki będą trudne do oszacowania”<sup>39</sup>, a próbę usankcjonowania związków partnerskich postrzega się jako „dublowanie prawa już istniejącego” oraz „ingerencję w etyczność i niebezpieczną próbę mierzenia się z prawdą Dekalogu oraz prawdą w ogóle”<sup>40</sup>.

Najnowszym tygodnikiem opinii na polskim rynku jest „Tygodnik Do Rzeczy”. Pierwszy numer pisma ukazał się 25 stycznia 2013 roku. Redaktorem naczelnym gazety jest Paweł Lisicki, objął który objął tę funkcję po odwołaniu go ze stanowiska redaktora naczelnego „Uważam Rze” (inaczej pisane). Na łamach tygodnika publikują dziennikarze i publicyści związani wcześniej z „Uważam Rze”, w tym m.in.: Sławomir Cenckiewicz, Cezary Gmyz, Piotr Gontarczyk, Piotr, Waldemar Łysiak, Piotr Semka, Bronisław Wildstein, Tomasz Wróblewski, Igor

<sup>34</sup> M. Nykiel, *Błogie szczęście w rodzinach typu gender to mit. Rzeczywistość nie jest już taka tęcza*, „W Sieci” 21–27 stycznia, nr 3, s. 39.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>36</sup> A. Nałaskowski, *Mój homofoniczny test – jedenaście pytań o przyszłość Polski, a tym samym o przyszłość twojego dziecka*, „W Sieci” 25 lutego–3 marca 2013, nr 8, s. 63.

<sup>37</sup> M. Nykiel, *Błogie szczęście w rodzinach typu gender to mit...*, *op. cit.*, s. 38.

<sup>38</sup> A. Nałaskowski, *Mój homofoniczny test – jedenaście pytań o przyszłość Polski...*, *op. cit.*, s. 63.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 62.

<sup>40</sup> *Ibidem*.



Zalewski i Rafał A. Ziemkiewicz. Redaktor naczelny deklaruje, że „Tygodnik Do Rzeczy” to pismo „prawicowe i konserwatywne, odważne i krytyczne, ale nie partyjne”<sup>41</sup>.

O związkach partnerskich na łamach „Tygodnika Do Rzeczy” pisze się dużo i krytycznie, a retoryka pisma w tym kontekście łudzaco przypomina retorykę „W Sieci”.

Na łamach tygodnika podważa się zasadność przyznania osobom żyjącym w nieformalnych związkach partnerskich jakichkolwiek ustawowych uprawnień, podkreślając, że o przywilejach – bo tak w retoryce „Tygodnika Do Rzeczy” nazywane są podstawowe i należne związkom partnerskim prawa – mówić można jedynie w przypadku małżeństw, gdyż tam są one wynikiem „ich zobowiązań wobec, choćby potencjalnego, potomstwa”<sup>42</sup>. W myśl retoryki pisma, brak ustawy o związkach partnerskich nie dyskryminuje osób homoseksualnych, a jedynie nie daje im przywilejów, których przyznawanie – w sytuacji gdy „dyskryminowana jest rodzina” – jest „nie na miejscu”<sup>43</sup>.

Zarówno jednopłciowe jak i heteroseksualne nieformalne związki partnerskie ocenia się jako „hedonistyczne” i służące „wyłącznie satysfakcji partnerów”<sup>44</sup>. Chęć ich prawnego usankcjonowania uznaje się za obniżanie rangi małżeństwa, a w konsekwencji jego „rujnowanie”<sup>45</sup>. Podkreśla się, że kwestia związków partnerskich jest sprawą wyłącznie prywatną, ale jej uregulowanie może przyczynić się do osłabienia rodziny – „Nie chcemy decydować, kto z kim śpi, albo bardziej kocha. To wolny wybór, ale nie pozwolimy, aby prawnie zmniejszało to preferencję małżeństwa i osłabiało pozycję rodziny”<sup>46</sup>.

Przyznanie osobom żyjącym w nieformalnych związkach partnerskich równych i należnych im praw traktuje się tu jako zaspokojenie kaprysów i zachcianek środowisk homoseksualnych – „(...) wezwanie do pełnego równouprawnienia, a więc wyrugowania z kultury idei naturalnego porządku jest wezwaniem do głębokiej kontrkulturowej rewolucji. Wszystko w imię poprawy – w rzeczywistości iluzorycznej – samopoczucia gejowskich środowisk”<sup>47</sup>.

Wyrażanie sprzeciwu wobec prawnego usankcjonowania związków partnerskich traktuje się tu jako zgodne ze zdrowym rozsądkiem – „(...) Polacy zachowali jeszcze na tyle zdrowego rozsądku, że w zdecydowanej większości opowiadają się przeciw ustawie o związkach partnerskich”<sup>48</sup> – a ich legalizację jako zagrożenie dla cywilizacji – „(...) próba formalizacji związków partnerskich wymierzona jest w małżeństwo i rodzinę, a więc fundament naszej cywilizacji. To samo dotyczy tzw. małżeństw homoseksualnych. Przyjęcie ich oznaczałoby m.in.

<sup>41</sup> <http://beta.dorzeczy.pl/tygodnik-lisickiego> (dostęp: 14.05.2013).

<sup>42</sup> B. Wildstein, *Dlaczego jestem homofonem*, „Tygodnik Do Rzeczy” 25 lutego–3 marca 2013, nr 5, s. 60.

<sup>43</sup> *Platforma musi być liberalna. Z Rafałem Grupińskim, przewodniczącym Klubu Parlamentarnego rozmawia Mariusz Staniszewski*, „Tygodnik Do Rzeczy” 25 lutego–3 marca 2013, nr 5, s. 28.

<sup>44</sup> B. Wildstein, *Dlaczego jestem homofonem*, *op. cit.*, s. 60.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> *Jestem wkurzony do czerwoności. Z Januszem Piechocińskim, wicepremierem i ministrem gospodarki rozmawia Mariusz Staniszewski*, „Tygodnik Do Rzeczy” 11–17 lutego 2013, nr 3, s. 25.

<sup>47</sup> B. Wildstein, *Dlaczego jestem homofonem*, *op. cit.*, s. 60.

<sup>48</sup> B. Wildstein, *Tusk, homozwiązki i postpolityka*, „Tygodnik Do Rzeczy” 11–17 lutego 2013, nr 3, s. 23.

przyznanie im prawa do adopcji (...), co stanowi skandaliczny eksperyment na dzieciach”<sup>49</sup>. Zabieg językowy w postaci wprowadzenia do wypowiedzi figury „tzw. małżeństw homoseksualnych” wart jest zauważenia o tyle, o ile że żaden z proponowanych w Sejmie projektów nie przewiduje zawierania związków małżeńskich przez osoby tej samej płci, a to sugeruje powyższa wypowiedź.

W obawie przed następstwami, do jakich prowadzi akceptacja związków homoseksualnych – „Nieuchronny postęp prowadzić ma ludzkość już nie tylko do akceptowania związków osób tej samej płci, ale także małżeństw homoseksualnych, adoptowania przez nie dzieci, rozmywania różnic między kobietą a mężczyzną i wreszcie *normalizacji wszelkiej patologii*”<sup>50</sup> – sugeruje się nieodstępowanie od języka, który negatywnie wartościuje homoseksualizm gdyż zastępowanie go „(...) usypiającymi sloganami politycznej poprawności oznacza osłabienie rodziny, małżeństwa i tradycyjnej moralności”<sup>51</sup>. Absolutnym przeciwieństwem wizerunku związków partnerskich kreowanego na łamach „Gościa Niedzielnego”, „W Sieci” i „Tygodnika Do Rzeczy” jest obraz związków partnerskich wyłaniający się z lektury „Newsweeka Polska”.

O ile nakreślenie profilu politycznego „W Sieci” czy „Tygodnika Do Rzeczy” nie dostarcza większych trudności, o tyle w przypadku, wydawanego przez Axel Springer Polska „Newsweeka Polska”, trudno o jednoznaczne wskazanie profilu pisma. Na tle, poddanej analizie w dalszej części artykułu, liberalno-lewicowej „Polityki” oraz konserwatywnego „W Sieci” i konserwatywno-liberalnego „Tygodnika Do Rzeczy” „Newsweek Polska” stanowi dość chybotliwe pismo środka. Pierwszy numer „Newsweeka Polska” ukazał się we wrześniu 2001 roku. Od marca 2012 roku redaktorem naczelnym tygodnika jest Tomasz Lis. Na łamach „Newsweeka Polska” publikowane są treści dotyczące problematyki politycznej, społecznej i gospodarczej. Pismo posiada także działy poświęcone kulturze i nauce.

Na łamach „Newsweeka Polska” opublikowane zostały wywiady z tymi, których prawne usankcjonowanie i sejmowa dyskusja wokół związków partnerskich bezpośrednio dotyczą. Pierwszym z takich tekstów jest wywiad z Agnieszką Holland i Kasią Adamik – matką i córką (lesbijką), która podkreśla jak istotne jest, z punktu widzenia osób pozostających w nieformalnych związkach partnerskich, uchwalenie ustawy, nie tylko regulującej tak podstawową kwestię jak np. możliwość dziedziczenia, ale, co równie ważne, dającej poczucie bycia pełnoprawnym obywatelem – „(...) możliwość zarejestrowania związku partnerskiego to również kwestia tożsamościowa: dawałaby poczucie, że człowiek jest we własnym kraju pełnoprawnym obywatelem, a nie kimś drugiej kategorii”<sup>52</sup>. Podkreśla się, że agresja tych, którzy kontestują prawne usankcjonowanie związków partnerskich, niewiele ma wspólnego z chrześcijańskimi wartościami, na które się powołują i stanowi zasadniczą barierę w rozpoczęciu społecznego

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>50</sup> T.P. Terlikowski, *Konserwatywne chrześcijaństwo bez własnego języka*, „Tygodnik Do Rzeczy” 11–17 lutego 2013, nr 3, s. 58.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>52</sup> *Homoseksualista za Żyda. Rozmawia Renata Kim*, „Newsweek Polska” 11–17 lutego 2013, nr 7, s. 16.

dialogu – „(...) człowiek głęboko wierzący w dogmaty Kościoła może nie zgadzać się na legalizację związków homoseksualnych. Ale czym innym jest nie zgadzać się, a czym innym poniżać, wykluczać i gardzić”<sup>53</sup>. Odpowiadając na falę krytyki sprowadzającej się do tego, że instytucja związków partnerskich zagraża małżeństwu zaznacza się, że „istnienie związków homoseksualnych nie niczego nie odbiera heteroseksualnym”<sup>54</sup>. O bliskości, radzeniu sobie w podbramkowych sytuacjach oraz utrudnieniach, jakich im i wielu innym nieformalnym związkom przysparza brak prawnych uregulowań tak podstawowych kwestii jak zwolnienie z podatku od spadków czy objęcie partnera ubezpieczeniem zdrowotnym, mówią na łamach „Newsweeka Polska” Małgorzata Rawińska i Ewa Tomaszewicz<sup>55</sup>.

Na to, że orientacja homoseksualna jest czymś normalnym i naturalnym wskazuje w swoim felietonie „Dwa zakłopotania” Zbigniew Hołdys – „Homoseksualizm po prostu jest. Nie powstał z woli człowieka w tłoczni karoserii, drukarni pornoli czy laboratorium doktora Frankensteina – zrodził się wraz z naszym praprzodkiem z jakichś nieznanых przyczyn naturalnych, podobnie jak czarna skóra, skośne oczy, ludzie dwumetrowi czy ludzie dwupłciowi (...)”<sup>56</sup>.

W retoryce tygodnika uchwalenie ustawy o związkach partnerskich uznaje się za pożądane<sup>57</sup>. Ocenia się, że „(...) ustawa niewątpliwie pomogłaby w przełamaniu barier, które dziś wciąż wydają się nie do przełamania. Pomogłaby w uznaniu, że istnieją różne orientacje seksualne i że to właśnie jest normalne. Zamiast szeptania po kątach: *on jest gejem, ona jest lesbijką*, można by zacząć na ten temat otwarcie rozmawiać”<sup>58</sup>. Zwraca także uwagę na to, by nie zawężać znaczenia ustawy o związkach partnerskich wyłącznie do związków homoseksualnych<sup>59</sup>. Przyjrzyjmy się zatem jak na tym tle wypada przekaz „Polityki”.

Tygodnik „Polityka” ukazuje się na rynku od 1957 roku. Od 1994 roku redaktorem naczelnym pisma jest Jerzy Baczyński. Na łamach „Polityki” publikowane są artykuły, reportaże, komentarze i felietony dotyczące m.in. problematyki politycznej, społecznej i gospodarczej. Na łamach „Polityki” publikują m.in.: Mariusz Janicki, Janina Paradowska, Adam Szostkiewicz, Wiesław Władyka i Jacek Żakowski. Profil polityczny pisma można określić jako liberalno-lewicowy.

Na łamach tygodnika zwraca się uwagę, że małżeństwo nie jest dziś jedyną formą rodziny, za czym polskie prawo wydaje się nie nadążać – „(...) to, co ileś lat temu było odzwierciedleniem pewnych oczywistości życia społecznego, zaczęło się z tą rzeczywistością rozmijać”<sup>60</sup>. Tygodnik odnosi się do statystyk, według których w związkach nieformalnych

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>55</sup> *Niejałowy związek. Rozmawia Reneta Kim*, „Newsweek Polska” 4–10 lutego 2013, nr 6, s. 24–25.

<sup>56</sup> Z. Hołdys, *Dwa zakłopotania*, „Newsweek Polska” 4–10 lutego 2013, nr 6, s. 44.

<sup>57</sup> *Sodoma, gomora, ciemnogród. Z prof. Ireneuszem Krzemińskim rozmawiają Aleksandra Pawlicka i Renata Kim*, „Newsweek Polska” 28 stycznia–3 lutego 2013, nr 5, s. 23.

<sup>58</sup> *Ibidem*.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> M. Bunda, *Szycie życia na miarę*, „Polityka” 13–19 lutego 2013, nr 7, s. 18.

żyje około 2 mln ludzi. Wskazuje się też, że rocznie w niesformalizowanych związkach rodzi się około 60 tysięcy dzieci, co stanowi aż jedną czwartą wszystkich narodzin<sup>61</sup>. Powołując się na konkretne przykłady braku przepisów regulujących funkcjonowanie związków osób tej samej płci ocenia się polskie prawo jako nieprzystawalne do rzeczywistości<sup>62</sup>. Podnosi się także, że inne państwa „(...) zdają się lepiej rozumieć, że czegoś, co chroni rzeczywistość, której już nie ma, nie da się utrzymać”<sup>63</sup>.

Tygodnik przywołuje argumenty obalające tezę o niekonstytucyjności projektów ustaw o związkach partnerskich. Zdaniem Mirosława Wyrzykowskiego, „Konstytucja chroni w sposób szczególny nie małżeństwo, lecz rodzinę oraz macierzyństwo. Nie ma w tej konstytucji podstaw by zakładać, że to akurat małżeństwo jest jedyną formą rodziny”<sup>64</sup>.

Brak na łamach „Polityki” ocen i wartościowania istoty związków partnerskich. Podkreśla się natomiast to, że są one faktem społecznym. Stanisław Tym w swoim felietonie pisze: „Minister Gowin ogłosił w Sejmie, że projekt jest niezgodny z konstytucją, więc ogłaszam, że coraz więcej dzieci w Polsce rodzi się niezgodnie z konstytucją, coraz więcej ludzi przyjaźni się, kocha, tęskni i opiekuje się drugim człowiekiem niezgodnie z konstytucją”<sup>65</sup>.

Ważnym elementem dyskursu tygodnika jest podniesienie, że żaden z projektów – wbrew argumentacji przeciwników prawnego usankcjonowania związków partnerskich – nie zagraża i nie jest alternatywą dla małżeństwa. Stanisław Tym z właściwą sobie ironią pisze – „Wyprany trawnik, przepraszam, wytrawny prawnik Gowin – i jemu podobni – nie zauważyli pewnie, że to oni z dwójki mieszkających ze sobą przyjaciół na siłę robią małżeństwo, podczas gdy projekt mówi jedynie o partnerskim związku”<sup>66</sup>.

Tym, co odróżnia „Politykę” (oraz „Newsweeka Polska”) od „Gościa Niedzielnego”, „W Sieci” i „Tygodnika Do Rzeczy” jest oddanie głosu osobom pozostającym w jedno-, lub dwupłciowych związkach partnerskich i zwrócenie uwagi na to, że związki te tworzą ludzie, którzy odczuwają, doświadczają i nade wszystko mają własne opinie. Przykładem takiej publikacji jest wywiad z Michałem Znanieckim, reżyserem operowym, który w Hiszpanii zawarł związek małżeński ze swoim parterem. Znaniecki podkreśla m.in. znaczenie, jakie ma dla osób homoseksualnych prawne usankcjonowanie związków partnerskich – „(...) o życiu par jednopłciowych nie mówi się wprost, gdy przepisy przemilczają ten temat jak coś, czego – dosłownie i w przenośni – ustawa nie przewiduje, zjawisko to nosi znamiona czegoś szemranego, trącacego półświatkiem”<sup>67</sup>.

Chcąc scharakteryzować konstytutywne cechy dyskursu „Polityki” należałoby określić go jako równościowy i posługujący się retoryką szacunku dla odmienności.

---

<sup>61</sup> *Ibidem*.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 18–19.

<sup>63</sup> *Ibidem* s. 19.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> S. Tym, *Wstyd*, „Polityka” 31 stycznia–5 lutego 2013, nr 5, s. 97.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> J. Cieśla, *Mąż, kominek, kotek, piesek*, „Polityka” 23–29 stycznia 2013, nr 4, s. 21.

Czas na podsumowanie. Choć w dyskursie większości analizowanych tygodników („Gość Niedzielny”, „W Sieci”, „Tygodnik Do Rzeczy”) zarówno istota związków partnerskich, jak i projekt ustawy o związkach partnerskich zostały napiętnowane i sprowadzone do krytyki związków osób tej samej płci – dyskurs na temat związków partnerskich jest tu odpersonalizowany, a retoryka tych tytułów skupia się na wskazywaniu zagrożeń, jakie wynikają z prawnego usankcjonowania związków partnerskich oraz negatywnym wartościowaniu relacji homoseksualnych, które uznaje się za niemoralne i sprzeczne z prawem natury – w czołówce najlepiej sprzedawanych tygodników znajdują się również pisma posługujące się retoryką szacunku dla związków partnerskich bez względu na to, czy tworzą je osoby tej samej, czy różnych płci. Zgodnie z założeniami przyjętymi na wstępie, uznać należy, że choć dyskurs równościowy i retoryka szacunku dla inności nie są dominujące (pod względem ilościowym), sama ich obecność na łamach dwóch tygodników (zajmujących odpowiednio drugą i trzecią pozycję na rynku) może przyczyniać się do osłabiania dyskursu deprecjonującego istotę związków partnerskich i podważającego zasadność ich prawnego usankcjonowania. W tym sensie, już samo podjęcie przez ogólnopolską prasę opinii tego zagadnienia wydaje się mieć głęboki sens.

## Bibliografia

### Monografie

- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, wyd.2. dodruk, Warszawa 2009.
- Lesbijki w życiu społeczno-politycznym*, red. M. Chińcz, Warszawa 2006.
- Majka-Rostek D., *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*, Warszawa 2008.
- Medialny obraz rodziny i płci*, red. K. Pokorna-Ignatowicz, Kraków 2012.
- Seksualność człowieka a obyczaje i polityka*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 2008.
- Źródła informacji dla dziennikarza*, red. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, K. Pokorna-Ignatowicz, Warszawa 2008.

### Prasa

- Dziedzina J., *Jeszcze się mieszczę w PO*, „Gość Niedzielny” 24 lutego 2013, nr 8.
- Jurek M., *Mówią o wolności: czy wy nie wiecie, że...*, „Gość Niedzielny” 10 lutego 2013, nr 6.
- Kłakus M., *Koniec mamy i taty*, „Gość Niedzielny” 13 stycznia 2013, nr 2.
- Łoziński B., *Partnerski dyktat lewicy*, „Gość Niedzielny” 10 lutego 2013 roku, nr 6.
- Przeciw prawom pogańskim*, „Gość Niedzielny” 17 lutego 2013, nr 7.
- Wójcik M., Łoziński B., *Kobieta wojująca*, „Gość Niedzielny” 10 lutego 2013, nr 6.
- Bunda M., *Szycie życia na miarę*, „Polityka” 13–19 lutego 2013, nr 7.
- Cieśla J., *Mąż, kominek, kotek, piesek*, „Polityka” 23–29 stycznia 2013, nr 4.
- Tym S., *Wstyd*, „Polityka” 31 stycznia–5 lutego 2013, nr 5.
- Hołdys Z., *Dwa zakłopotania*, „Newsweek Polska” 4–10 lutego 2013, nr 6, s. 44.
- Homoseksualista za Żyda. Rozmawia Reneta Kim*, „Newsweek Polska” 11–17 lutego 2013, nr 7.
- Niejałowy związek. Rozmawia Reneta Kim*, „Newsweek Polska” 4–10 lutego 2013, nr 6..

- Sodoma, gomora, ciemnogród. Z prof. Ireneuszem Krzemińskim rozmawiają Aleksandra Pawlicka i Renata Kim*, „Newsweek Polska” 28 stycznia–3 lutego 2013, nr 5.
- Nalaskowski A., *Mój homofoniczny test – jedenaście pytań o przeszłość Polski, a tym samym o przyszłość twojego dziecka*, „W Sieci” 25 lutego–3 marca 2013, nr 8.
- Nykiel M., *Błogie szczęście w rodzinach typu gender to mit. Rzeczywistość nie jest już taka tęcza*, „W Sieci” 21–27 stycznia 2013, nr 3.
- Jestem wkurzony do czerwoności. Z Januszem Piechocińskim, wicepremierem i ministrem gospodarki rozmawia Mariusz Staniszewski*, „Tygodnik Do Rzeczy” 11–17 lutego 2013, nr 3.
- Platforma musi być liberalna. Z Rafałem Grupińskim, przewodniczącym Klubu Parlamentarnego rozmawia Mariusz Staniszewski*, „Tygodnik Do Rzeczy” 25 lutego–3 marca 2013, nr 5.
- Terlikowski T.P., *Konserwatywne chrześcijaństwo bez własnego języka*, „Tygodnik Do Rzeczy” 11–17 lutego 2013, nr 3.
- Wildstein B., *Tusk, homozwiązki i postpolityka*, „Tygodnik Do Rzeczy” 11–17 lutego 2013, nr 3.
- Wildstein B., *Dlaczego jestem homofonem*, „Tygodnik Do Rzeczy” 25 lutego–3 marca 2013, nr 5.

Netografia

<http://www.sejm.gov.pl>

<http://www.cbos.pl>

<http://www.zkdp.pl>

<http://www.gosc.pl>

<http://www.tygodnikmlodejpolki.pl>

<http://www.dorzeczy.pl>

### **Abstract**

The paper will examine the media discourse on civil partnerships in the context of the debate that took place in the Polish Sejm in January 2013. A particular emphasis will be put on the issue of the perception of the concept of civil partnerships and attempts to legitimise them. Five Polish nationwide opinion-making weekly magazines that reached the highest levels of sales in January and February 2013 have been analysed for the purposes of the paper. Although in the discourse of most of the weekly magazines both the concept of civil partnerships and the draft law on civil partnerships have been stigmatised and limited to the criticism of same-sex relationships, at the forefront of best-selling weekly magazines there are also ones that use the rhetoric of respect for civil partnerships no matter if these are same-sex relationships or not.

**Keywords:** civil partnerships, media discourse, parliamentary debate, sexual minorities, Polish weekly magazines.